

Kacper Pietrzak



fot. Alicja Broszczak, Róża Bąkowska

kacperr.pietrzakk@gmail.com

@jasper_cas.per

Urodziłem się w 2001 roku w Świdnicy. Obecnie ukończyłem studia licencjackie na Wydziale Fotografii na Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu. W swojej praktyce artystycznej głównie skupiam się na wątkach społecznych i ekologicznych, których punktem wyjściowym są moje doświadczenia.

Intryguje mnie łączenie materii organicznych z medium fotografii. Staram się szukać coraz to bardziej biodegradowalnych nośników obrazu fotograficznego. W swojej twórczości poruszam się między poszczególnymi wątkami: personal landscapes, sieć powiązań międzygatunkowych, poczucie przynależności i jego brak. Łączę również obraz fotograficzny z obiektami, budując w ten sposób między nimi relacje oraz trójwymiarowość doświadczania danej narracji.

Motywacją do wzięcia udziału w projekcie jest zarówno chęć rozwoju w świecie artystycznym i zaprezentowanie się większemu gronu odbiorców, jak i cenne doświadczenie współpracy z dużą instytucją kultury odpowiedzialną za rozpowszechnianie sztuki współczesnej.

Wystawy:

2024 – wystawa zbiorowa „reDiscover”, Muzeum Narodowe w Gdańsku - Oddział Etnografii, Gdańsk, PL

2024 – wystawa indywidualna „Dzień, w którym słońce dotknęło mojej skóry”, Rodriguez Foundation, PL

2024 – wystawa zbiorowa reDiscover, Layer House, Kranj, SLO

2023 – wystawa zbiorowa UITGESTALD-2, Uitstalling Gallery, Genk, BE

2023 – wystawa zbiorowa UITGESTALD-2, Mad Art Gallery, Poznań, PL

Publikacje:

2023 – Safelight paper (portal online)

Dzień w którym słońce dotknęło mojej skóry

[Fotografie cyfrowe, obiekty z drewna i wegańskiej skóry, video | 2024]

Chłopiec wznosi się ku słońcu. Jego ramiona przyozdobione są pierzem i woskiem, a wiatr dodaje mu prędkości. Młodzieniec pomimo zakazów ojca, szybuje coraz wyżej. Promienie słońca powoli zaczynają muskać jego skórę. Ukojony ciepłym dotykiem chłopak, nie chce już obniżyć poziomu swego lotu. Wosk stopniowo zaczyna się rozpuszczać i spływać. Po chwili nie zostaje nic, oprócz opadającego pierza i szumu fal.

„Dzień, w którym słońce dotknęło mojej skóry” to projekt poświęcony autorefleksji na temat własnego miejsca w świecie przepełnionym patriarchalną przemocowością. Jest to podróż przez intymną mitologię, która na nowo kreśli moje pojęcie męskości. Prace podzielone są na wątki lunarne i solarne, które odpowiednio odpowiadają aspektom żeńskim i męskim. Poprzez ich przeplatanie staram się zbudować historię dot. własnej tożsamości.

Czerpię z wątków biograficznych, szczególnie z okresu dorastania, dekonstruując przy tym elementy narzuconych mi narracji w nową symbolikę, która jest bardziej aktualna w moim pojęciu męskości. Destrukcyja spotyka się z narodzeniem nowych form poprzez remitologizację moich doświadczeń.



Widok ekspozycji w Rodriguez Foundation, Poznań, PL, 2024



Widok ekspozycji w Rodriguez Foundation, Poznań, PL, 2024



fot. Gosia Kepa

Icarus [spróchniałe drewno, gałązki drzew owocowych, skrawki kory, ok. 2m długości i 1m wysokości, 2024]



Perta [płaty wegańskiej skóry - SCOBY, bawełniany ręcznik, 2024]





Rycerz [fotografia cyfrowa, 52cm x 70cm, 2024]



Luna [fotografia cyfrowa, 6cm x 9cm, 2024]



Bez tytułu [fotografia cyfrowa, 20cm x 20cm, 2024]



Szatnia [video cyfrowe, 8'3", 2024, https://youtu.be/3Sp7AFKR_lk?si=vvc84-nTMJwbSG1f]



Nauka pływania [video cyfrowe, 7'50", 2024, <https://youtu.be/DtRCemjN2ss?si=lNLaE9YfR9vnmNxL>]

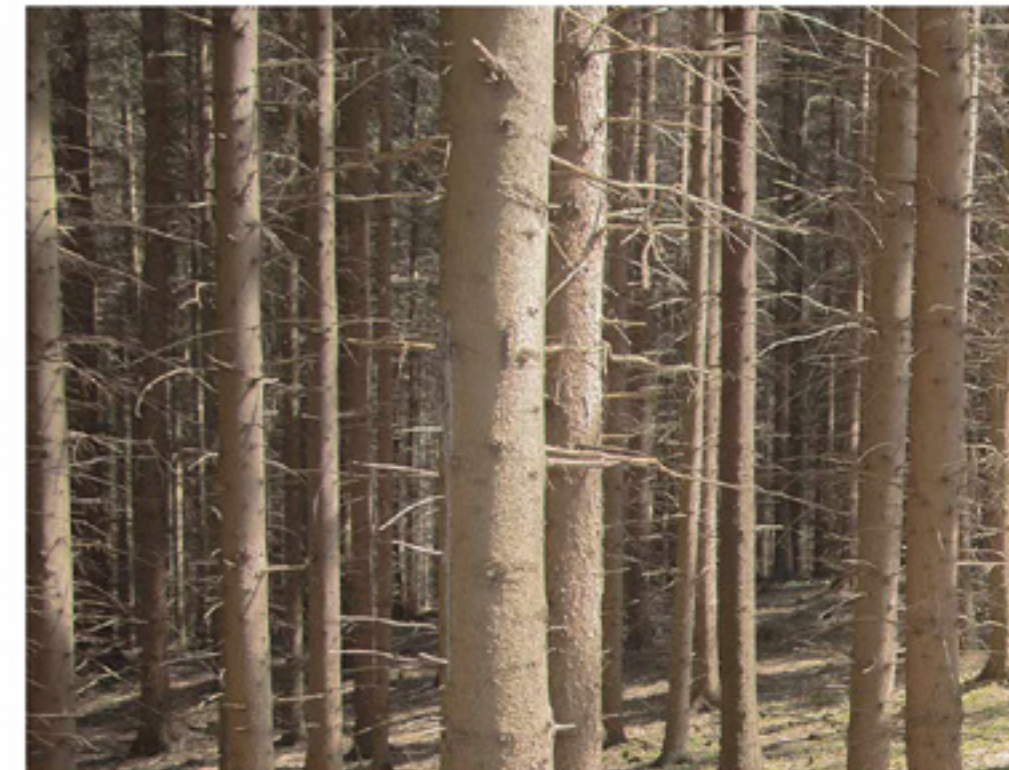
Echoes

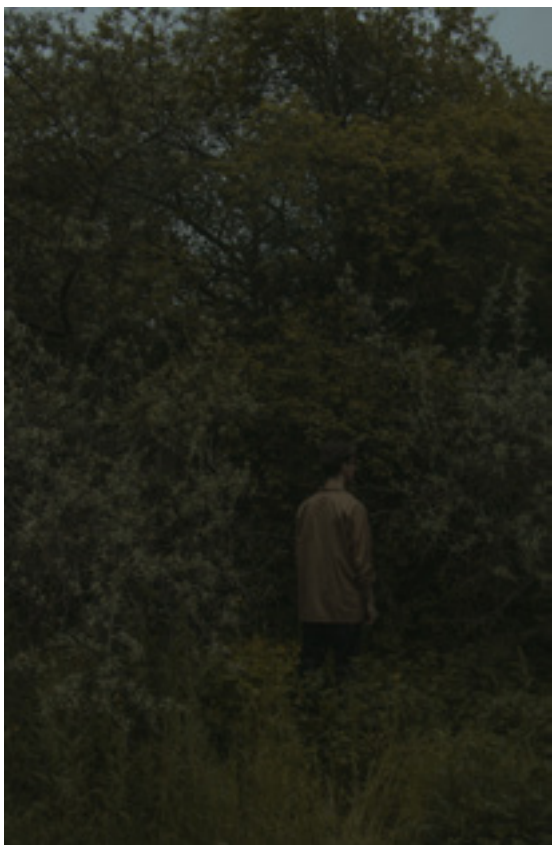
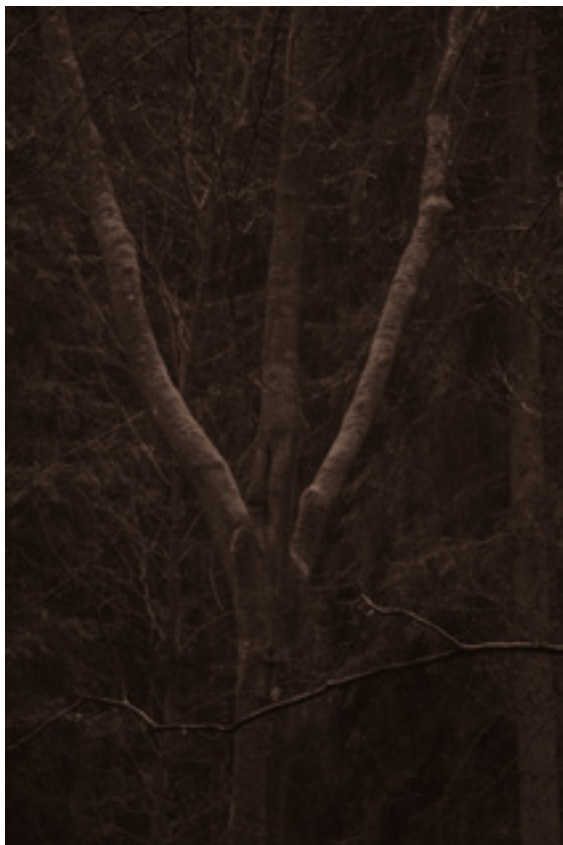
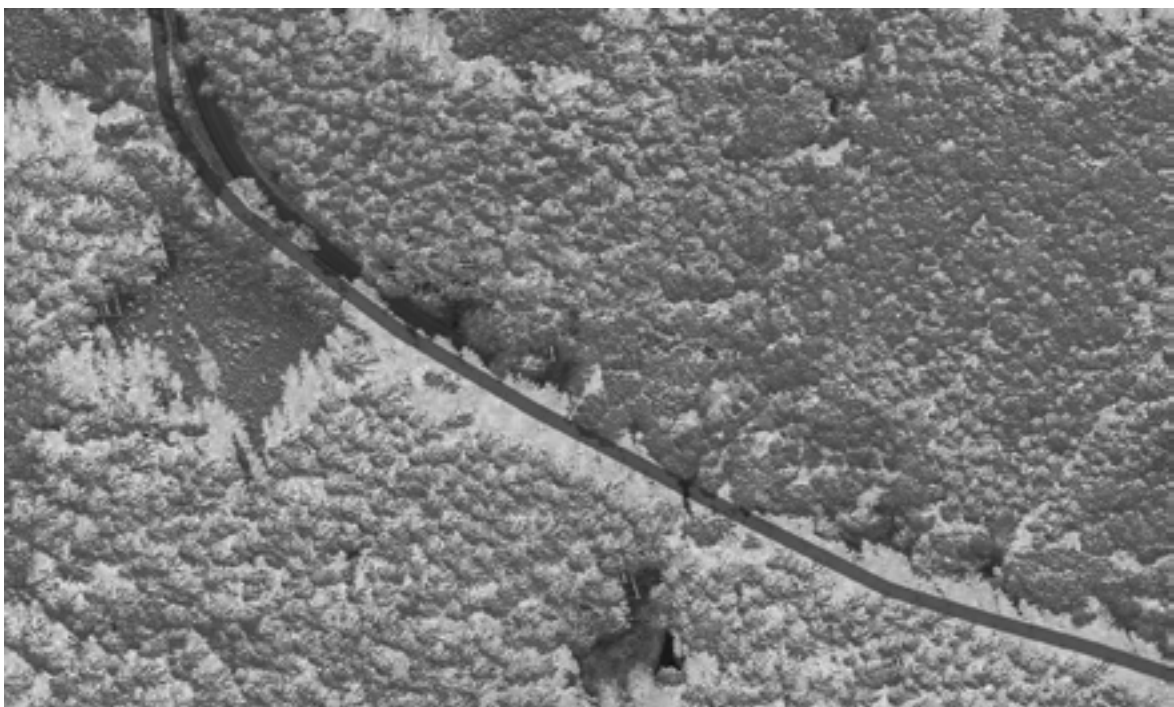
[Cykl fotograficzny, fotografia cyfrowa| 2024]

Moim pierwszym wspomnieniem z dzieciństwa jest zapach kwitnącej jabłoni. Babcia zawsze pielęgnowała ogród za domem. Jako dziecko przysiadalem i obserwowałem, jak z czułością opiekuje się swoimi ulubionymi roślinami. Tata zabierał mnie na spacer po lesie, była to pewnego rodzaju tradycja, która pewnego razu dobiegła końca. Las był czymś w rodzaju schronienia od codziennego miejskiego życia. Teraz, kiedy jestem dorosły, zacząłem przeszukiwać archiwum rodzinne. Oprócz znalezienia fotografii mojej babci z młodości w naturze, które były scenami bardzo poetyckimi, natknąłem się również na zdjęcia z wycin-ki. Moje wyobrażenia pękły.

Lasy są coraz bardziej przywłaszczane przez ludzi. Moje schronienie z dzieciństwa bardziej przypomina mi cmentarzysko niż magiczną przestrzeń. Powalone drzewa kojarzą mi się ze zwłokami, które leżą w pustej przestrzeni.

„Echoes” to historia o destabilizacji i utracie kontaktu z naturą przez ludzi. To historia o mojej rodzinie i wspomnieniach. To historia o echach, które wciąż rezonują w mojej głowie.





Ovule

[antotypia na lnianej tkaninie, ok. 2m x 2m| 2024]

Patrząc na mój las z dzieciństwa można uznać, że powoli umiera. Spróbowałem udokumentować to, co jest jeszcze w stanie zaistnieć w zniszczonej przestrzeni. Wykorzystując wilgotność terenu i związki światłoczułe roślin, ujawniłem obraz, który jest niezauważalny dla odwiedzających. Jest on czymś w rodzaju powidoku miejsca, które powoli jest wyniszczane.



